

ZATRZYMANY ZA OSZUSTWO „NA POLICJANTA”

Data publikacji 18.05.2020

Kryminalni z Rudy Śląskiej zatrzymali 24-letniego mieszkańca Sosnowca w związku z oszustwem „na policjanta”. Mężczyzna, który był „policyjnym kurierem” został już tymczasowo aresztowany i zastosowano wobec niego poręczenie majątkowe. Za oszustwo grozi mu kara do 8 lat więzienia.



Do oszustwa doszło w ubiegłym tygodniu. Do 67-letniego rudzianina zadzwonił nieznamy mężczyzna, który podawał się za policjanta z rudzkiej komendy, tropiącego szajkę oszustów. Rozmówca podał swoje imię i nazwisko oraz swój numer. Chcąc przekonać 67-latkę, że mówi prawdę, zalecił, by bez odkładania słuchawki, wybrał z klawiatury nr 997. Gdy ten wykonał jego polecenie, w słuchawce odezwał się kolejny mężczyzna – rzekomy dyżurny, który potwierdził, że to policyjna akcja i konieczna jest pomoc w „działaniach”.

Pokrzywdzony postępował zgodnie z instrukcjami kolejnej osoby, czyli prokuratorce nadzorującej działania. Poleciała ona, by wypłacił swoje oszczędności z banku i przekazał pieniądze policyjnemu kurierowi, który poda mu ustalone hasło. Tak też się stało. 67-latek pojechał do banku i wypłacił kilkadziesiąt tysięcy złotych, a następnie przekazał je obcemu mężczyźnie.

Po powrocie do domu znów odebrał telefon od prokuratorce, która kazała mu jechać do banku i wziąć 50 tys. kredytu. Mężczyzna wykonał polecenie i przekazał rzekomemu policjantowi 30 tys., bo tyle mógł jednorazowo pobrać z konta. Na kolejną transzę umówił się z dzwoniącą kobietą następnego dnia. Wieczorem opowiedział o tajnej akcji sąsiadowi, który od razu uświadomił rudzianinowi, że padł ofiarą oszusta. Razem pojechali zawiadomić policję o przestępstwie.

Sprawą zajęli się policjanci z wydziału kryminalnego rudzkiej komendy, którzy zorganizowali zasadzkę na kuriera. Po telefonie rzekomej prokuratorce, w umówionym miejscu ponownie zjawił się fałszywy policjant. Tym razem jednak czekali na niego prawdziwi kryminalni.

24-latek był ostatnim ogniwem oszustwa, który w ostatnich dniach kilka razy odbierał pieniądze od oszukanych mieszkańców regionu. Zatrzymany trafił do policyjnej celi, a później zajęli się nim śledczy.

Doprowadzono go do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut oszustwa. Prokurator zdecydował o objęciu go policyjnym dozorem i zastosowaniu poręczenia majątkowego. Za udział w oszustwie grozi mu kara do 8 lat więzienia. Sprawa jest rozwojowa, a policjanci wciąż weryfikują zebrane w tej sprawie informacje.

Po raz kolejny apelujemy o ostrożność. Niespodziewane telefony nie zawsze muszą zakończyć się dla nas stratą finansową. Pamiętajmy, że policjanci nigdy do nikogo nie dzwonią, aby poinformować o prowadzonej akcji. Nigdy też nie proszą o przekazanie pieniędzy. W sytuacji, gdy ktoś do nas dzwoni i podaje się za policjanta, prosząc o wypłatę gotówki, należy natychmiast skontaktować się z najbliższą jednostką policji. Wybranie numeru 997 bez wcześniejszego odłożenia słuchawki nie połączy nas z numerem policji.

